

czątkowej dopiero znajduje się dyskusja nad przedmiotem badań i co za tym idzie nad nazwą omawianej dyscypliny. B. Miśkiewicz podkreśla za S. Herbstem konieczność podjęcia wysiłków nad rozwojem nauk pomocniczych, takich jak wojskowa geografia historyczna wraz z paleometeorologią czy chronologią. Wskazane jest też przystąpienie do opracowania dziejów historiografii wojskowej, co pozwoliłoby na dokonanie przeglądu metod badawczych i sposobu pojmowania procesu dziejowego przez poszczególnych autorów oraz na ustalenie dotychczasowego dorobku i ujawnienia luk istniejących w tej dziedzinie badań. Autor rozprawy zwraca również uwagę na niedostatek wydawnictw źródłowych, zwłaszcza dotyczących drugiej wojny światowej, a także na brak powiązania organizacyjnego wysiłków historyków wojskowości w postaci wspólnego planu badawczego oraz braku jednostki koordynacyjnej, która by obejmowała wszystkie ośrodki badań historyczno-wojskowych. Najbardziej predystynowanym dla spełnienia tych celów wydaje się być Wojskowy Instytut Historyczny w Warszawie.

W dziale recenzji i omówień znajdujemy m. in. napisaną przez H. Łowmiańskiego recenzję podręcznika B. Miśkiewicza, *Wstęp do badań historycznych*, omówienie pierwszego tomu periodyku „History and Theory. Studies in the Philosophy of History” pióra J. Topolskiego oraz omówienie przez J. Dydowiczową referatu P. N. Fiedosiejewa i J. P. Francewa *O metodologicznych woprosach istoriczeskoj nauki*, wygłoszonego na posiedzeniu Sekcji Nauk Społecznych Akademii Nauk ZSRR.

Nowemu, tak interesującemu zapowiadającemu się i tak potrzebnemu w obecnej sytuacji periodykowi życzyć należy, by zdołał na swych łamach skoncentrować rozproszone dotąd wypowiedzi dotyczące problematyki metodologicznej, a szczególnie zagadnień integracyjnych.

WITOLD MAISEL (Poznań)

Karl Heinz Schürer, *Die Entwicklung des Legalitätsprinzips seit der Emmingerschen Verordnung*, Hamburg 1965, ss. XII+116.

Z tytułu wynika, że zadanie autora polegało na przedstawieniu historii rozwoju zasady legalizmu (*Legalitätsprinzip*) w karnym procesie niemieckim, od rozporządzenia z 4 I 1924 r. (*Verordnung über Gerichtsverfassung und Strafrechtspflege*) zwanego „rozporządzeniem Emmingera”, aż do najnowszego ustawodawstwa. Mimo zaznaczonego zakresu chronologicznego tematu, rozprawa zawiera poważną ilość materiału pochodzącego z okresu poprzedzającego wymienione rozporządzenie.

W części I, posiadającej charakter wstępu, K. H. Schürer przedstawił pojęcie i treść zasady legalizmu oraz przeciwstawianej jej zasady oportunistu (*Opportunitätsprinzip*) oraz omówił w sposób ogólny wyjątki i gwarancje.

Najbardziej interesujący pod kątem widzenia prawnohistorycznym materiał został zgromadzony w części II, w rozdziałach od I do IV włącznie (s. 17–80). Prezentują one historię rozwoju lub stopniowego ograniczania zasady legalizmu na rzecz zasady oportunistu, od czasów najdawniejszych aż do 1945 r. W związku z powstaniem powszechnego obowiązku ścigania (*Verfolgungspflicht*) wiele uwagi poświęcono niemieckiemu procesowi inkwizycyjnemu, na podstawie przepisów *Constitutio Criminalis Carolina* i późniejszych kodyfikacji. K. H. Schürer uwzględnił także, czynione w XIX w., próby mające na celu zasadnicze zreformowanie i wprowadzenie jednolitego procesu karnego, ukoronowane kodeksem z 1877 r., w którym obowiązywała (§ 152 ust. 2), z nielicznymi wyjątkami, zasada legalizmu.

W dalszym ciągu rozprawy autor przedstawił przyczyny zarysowujących się na początku XX w. tendencji ograniczania wspomnianej zasady. Odnosny materiał

prawny został uszeregowany w trzech następujących po sobie chronologicznie okresach: a) 1877—1923; b) od rozporządzenia z 4 I 1924 r. do upadku Republiki Weimarskiej; c) 1933—1945, ze szczególnym uwzględnieniem stosunku ustawodawstwa narodowosocjalistycznego do zasady legalizmu i aktów prawnych wydanych w związku z tym w czasie trwania wojny. W dalszych rozdziałach V, VI i VII omówiono kolejno stan prawny w przedmiocie zasady legalizmu w strefach okupacyjnych, NRF i NRD.

WOJCIECH SZWARC (Lublin)

Zofia Gansiniec, *Powstanie niewolników rzymskich*, Kraków 1966, PWN, ss. 103.

Podstawową część recenzowanej pracy stanowi wybór tłumaczonych na język polski łacińskich i greckich tekstów źródłowych dotyczących powstań niewolniczych w starożytnym Rzymie i taki właśnie charakter książki powinien być znaleźć odbicie w jej tytule.

Prócz tekstów źródłowych opatrzonych przypisami, praca zawiera również składającą się z kilku rozdziałików część wstępną, mającą za zadanie wprowadzić czytelnika w problematykę kwestii niewolniczej w starożytności i dopomóc mu w zrozumieniu wielu skomplikowanych zagadnień wiążących się z powstaniami niewolników rzymskich. Omawia w niej autorka genezę niewolnictwa, jego istotę i znaczenie, podaje wiadomości dotyczące autorów tłumaczonych tekstów źródłowych, przedstawia krótki przebieg obu powstań sycylijskich i powstania Spartakusa.

Niestety, właśnie ta część książki, stanowiąca jakby komentarz do źródeł, zawiera szereg błędów i niezbyt ścisłych sformułowań¹. Najwięcej zastrzeżeń budzą rozważania na temat niewolnictwa w starożytności. Autorka posługując się analogią występującą rzekomo u zwierząt (podobno mrówki posiadają niekiedy niewolnice), przedstawia niewolnictwo nie jako wynik określonego rozwoju ekonomicznego i społecznego ludzkości, lecz niemal jako prawo natury, właściwe zarówno zwierzętom, jak też ludziom. Píše na ten temat: „[...] niewolnictwo w starożytności nie jest wynikiem powolnej ewolucji, powiedzmy stopniowego różnicowania społecznego, lecz raczej wpływem [?] pewnego prawa pierwotnego” (s. 4)². Z dalszego ciągu rozważań wynika, że chodzi tu o „prawo polowania”. Wprawdzie autorka powołuje się na „poważnych uczonych”, którzy w ten sposób właśnie przedstawiają genezę niewolnictwa, jednakże jest to teoria od dawna odrzucona, nie uwzględniająca nowszych osiągnięć badawczych i pozostająca w wyraźnej sprzeczności z marksistowską nauką o rozwoju społeczeństwa.

Wykład o pracy niewolniczej w Rzymie (s. 5—6) jest stanowczo zbyt uproszczony i zawiera kilka nieścisłości. Autorka pisze na przykład (s. 5), że w Rzymie w dziedzinie hodowli, rolnictwa i rzemiosła (prócz tkactwa) używano pomocy niewolników dopiero od zakończenia drugiej wojny punickiej, od 200 r. n.e., podczas gdy praca niewolnicza w wymienionych dziedzinach była stosowana, aczkolwiek oczywiście nie na wielką skalę, już znacznie wcześniej. W innym miejscu (s. 6) spotykamy twierdzenie, że ponieważ wszelką pracę wykonywali niewolnicy, panowie oduczyli się pracować, co jest nieścisłością, gdyż praca wolnych w Rzymie zawsze istniała i odgrywała dość poważną rolę nawet w szczytowym okresie rozwoju niewolnictwa. Dyskusyjne wydaje się twierdzenie, że w późniejszym okresie „wyzwoleńcy stoją na czele ruchu gospodarczego”. (s. 6).

¹ Krótką i bardzo krytyczną recenzję tej pracy zamieścił J. Trynkowski i Mówią Wieki, nr 7 z 1966 r. Z zawartymi tam uwagami wypada się zgodzić.

² Por. s. 24 „[...] niewola tkwiła w głębi duszy i tak samo jak pan, był — i niewolnik święcie o tym przekonany, że tak jest, musi być i pozostać na skutek zrządzenia losu”.